



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 4

ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH

Dział 1

1179. Hrabina. Dramat w 4 aktach 8 odstępach

[przesłany na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Дав. 1179

We Lwowie, dnia 19 maja 1889.

W: 34360/91

Autor: Wład. Marian Orzechowski.

Grabina

dramat w 4 rech aktach *Donin i Stenach.*

Osoby:

Grabina Helena Chłoniowska

Grabia Władysław Chłoniowski jej mąż.

Baranowa Stmela de Villecaini jego matka

Baron Yenny de Villecaini jej mąż, doktor medycyny.

Grabia Henryk Chłoniowski, młodszy, brat Władysława

Grabia Zygmunt Wronowski spóse bratowy

Kosia Lewicka Kochanka Władysława

Margaryta Stella de Chateau = Małtin przyjaciółka bratowy

Grabina de Marelle

Grzegorz stary Euzacy Henryka

Jan Euzacy Władysława

Rzecz dzieje się w Paryżu, za następujących warunków:

(W drugiemu oddziale pierwszego aktu, i trzecim oddziale aktu swanteego stroje balowe. [ostatnia oddział, we Lwowie.]



V 53

1.179.

34360/91

Akt I.

Obłona I.

Scena I.

[Pokój Henryka: biönko, kanapa, stol, fotele, szafa z kuziakami, przy oknie, na fotelu, z gazetą w rękach siedzi Henryk. Wchodzi Gregorz.]
Henryk, Gregorz.

Gregorz do Henryka.

Pani baronowa karata panienowi powiadac, ze zaraz przyjdzie.
[Poprawia kuzaki na stole; Henryk kładzie gazetę na oknie.] Co za niepo-
rzele! Teraz w całym pałacu, aż strach obraca! Pani baronowa
przygotowała na pierwszym piętrze mieszkanie dla paniéwa młodego
dych, sama z panem wyprowadzicie się na długie, a nas aż
tu na dół wygnali, a po co to wszystko? [Henryk z uśmiechem
wstaje, klepiąc go po ramieniu, i zaczyna chodzić po pokoju.] Po to
panienka bardzo dobry! [z niezadowolonym] nam tu niewygodnie
a młodej paniéwo mogliby sprawować się zaraz do nowego
pałacu. Pani baronowa to niby taka kochająca matka, Boże święty
ty! [Henryk rachmistrzowy staje przed nim, i skarży niezadowolonym]
Młodej święta, prawda, proszę panienka. Młodego niewygodnie pana,
i panienko wszystko kocha, Kocham fak własnych synów, ale

1.179

do pani baronowej przekonać się nie mogę. Bo i przedś mój
 pan wenił się z francuzką. Pani była zawsze chorowita, męża
 nie kochała, mimo że melborscyk mój pan kochał ją nad dy-
 cie. To pana sinterci, samiaś to by panowie mieli się chwasić
 pod oknem matki, ciężko byli ranni, bo gubernierom mój strata
 to się z deserni widzieć, zastanawiali się samych, no z pani
 czom się samych widzieli, i takie sili... [z samobicia,] tylko je-
 den panich, że jako najpiękniejszy, był wzięty gubernierom, i pod
 oknem matki więcej przebywał. Potem pani baronowa, że z
 miała być sobie cicho, spokojnie z synami, wyjechała panice
 najpiękniejszego aż do Wiednia, młodzień panice sam się wy-
 miedzi, a ona wyjechała za młokora, bo przenie pan baron
 to przypisał nowego panice Wiednia... No i wy to wyje-
 da żeby statyczna kobieta brata sobie tak młodziego męża,
 na smiech ludzki się wyplądala? [z słuchaniem] no? gdy
 by melborscyk mój pan teraz wstał z grobem, to by z panow
 idła, wazajusz znów umiał! [z okrzykiem oży ożera, Ken
 yk znów dobroduszenie klepię go po ramieniu.] Panice tak

3
3
sawose robi! we chce mi ugody parwolic powrodoce stowa
prawdy, a mnie to postepowanie pani baronowej tak boli...
[dywa, stochwie] albo ta nasa synowa? pani baronowa
tak dla niej miarkunie przygotowuje, tak ucieszone a jej
przyjardu, a jeszcze jej mi swamy, nie wozmy jakta ona!
[wznosi ruce do gorny] Boze przemisi, żeby miata byc ta
ke jak pani baronowa... [z wstuchnutem] ja przyznajmiecy
szegoliny jestem, ze obaj francuzi wziegli polki mi francuzki!
[Henryk chodki szapie wzdycha pokopu, i z umiarkem polbaslawu
stuska starogo szugi. Za nasa, elphae diwonck: dywo] oh! to perwie
pani baronowa juz iednie [wzdycha] Boze, Boze przemisi to
wszystko! [wybko wyphodni. Henryk staje na trodtku pokopu
z umiarkem na nim patny, potem rblisa nej do plumi,
i szwoera te.]

Scena II

Henryk, wchodzi baronowa.

Baronowa do syna traktiwré.

Jakże nej masz dala? Henryk drogi! [szuka go.] głowa ty
juz mi boli? [Henryk daje przeczacy znak głowa] mi mo
głom wozraj przyjde do lednie, bo wole mam zajeda a tem

mieszkaniec dla Władisław. [Władysław] George był tu wczoraj
 w Lesie, i opowiedział mi, że ci tutaj niewygodnie, ale imie
 się odaje [rozgląda się dookoła] że ci tu wcale nie, ale, ewentualnie
 to nie na długo. Za kilka tygodni Władisławie wprowadzą
 się do nowego mieszkania, które jeszcze nie jest ukończonym.
 Władysław prawdopodobnie jutro przyjeżdża, a ja na drugi tydzień
 wyjadę na ich ostatni bal. [Chwilę milszy poprawiając nutki]
 Chciałabym bardzo poznać moją siostrę. Leon nie szczególnie
 skasat quite denotaz uż Marynią, ale spodziewam się że
 młodszą moją siostrę lepszy wybór. Marie Władysław teraz
 utrzymuje się po osiemnastu, tak jak Leon, to jest słupki
 lekkomyślnym bez granic. Miewał kilka metres od domu,
 a nie na nich wyplawiał, to tylko on wie, i one. [Henryk po
 rusa się z niezadowolonym na kresle.] No, ale teraz spodziewam
 wam się, siostrze tylko tyje. [Chwilę milszy: z odprężeniem] ale, czy
 wiesz Henryk, jaki ten Jerry po prostu: pomaga mi w urządzeniu
 mi gościć, a quite ma we wszystkim, pseudonym? Sam
 wybrał do saloniku Władysławiej fortepian Erarda, sam kupił
 również nowe utwory, słowem - ostry chłopiec. [przypuszczenie]

jaś sobie] ah! prawda, byłabym zapomniana! Aż do rano dosta
 tam list od Klodius, w którym w imieniu domy dątku
 je nam za ślubne podarunki, i nawracem dodaje, że najz
 lepszy przedkłada jej się twój dyamentowy collier... [Henryk
 uśmiecha się z zadowoleniem] Przy tej sposobności robi nam
 wyzuty, żeśmy na jego weselu nie przyjechali, ale wytkoma
 cytam mu się otabieniem, a Jerry prosi sam jestać
 me mógł... Wspomina także o Leonardach... [za scena, słychać
 dźwięk, baronowa szybko powstaje, żywo] To pierwsze mój
 George wesa z miastą; [nadstuchuje, Henryk wstaje, i idzie
 ku drzwiom. Słychać otwieranie drzwi, i dwa głosy, mężczy.]

Scena III
 Lisa, wchodzi Jerry.
 Baronowa cule.

A! męszulek przyjeżdża. - Jerry całuje ją rękę, wesoło.
 do senecku! [podaje rękę Henrykowi: uderzenie] Jakiś mamy
 się dzisiaj Henrykowi? czy może prosiłki pomocy? [Henryk po
 takuże spowa] no, to mnie uszy!
 [Baronowa wada obok usza, Jerry podnosi rękawowy sztympel
 rękawicami, i rzuci je niedbale na stół.]

Baronowa do męża.

Edussi tak długo był, George?

Żony wesoło, ze zdziwieniem.

Jakto? moja pani nie wie? a kiedy mnie wyjechał ze kwadratami
mi do ogrodu, pili nie kochana koncerta?

Baronowa zdziwiona.

To ty u niego tak długo był?

Żony wesoło.

Ma się rozumieć. To nie tak łatwo mieć jak Tabie się zdaje
wybrać kwiaty do pokoju młodziej, i zapewne pięknej kobiety, for
ka powinna być pani Władysława, a potem... wybracem
ponas kwiaty dla mojej koncertki...

Baronowa z ciekawością.

Oh, mon George chwi! zawsze pociąg i uwaga!

Żony uśmiechając się, przewodzi.

Jakże mi pamiętać o tak dobrej, kochającej pani? [poważnie.]
wszystko dobre piękno, mieszkanie zupełnie już złoże, tylko
mi ma przez dywan w pokoju młodzie.

Baronowa.

To już spieszność, bożnie się może być dywanu obęję.

Scena IV

Liz, wchodzi Gregorz
Gregorz wstępuje we drzwiach.

Proszę państwo państwa, przyniesli kwiaty od egrodniczka. [wychodzi.]

Scena V

Liz brzo Gregorza.
Baronowa wstępuje, dywo

Ah! przyniesli kwiaty, chodźmy zobaczyć je...

Żony uciesz.

I przekonacie się o moim guście... [z galanterią podaje ramię
nie, i wraz z Henrykiem wychodzi.]

Latona spada.

Odstawa II.

[W pałacu Villersaintów osklepa orangerya. Na lewo drzwi do sali balowej prowadzące, na prawo do ogrodu. Ściana kwiatów, na uboczu a kwiatów ustawiona altanka, na niej mała kanapka, na niej wiesz tralina de Marelle, Kładziewski uszko rozmawiająca.]

Scena I

W altance pani de Marelle, Kładziewski a sali wchodzi tralina i Jerzy podający jej ramię.

Tralina do Jerzego
 Dziękuję ci, widzę już tam na kanapie generalową, pójdę do niej, a ty wróć do gości [Wychodzi z pod jej ręki z miemim.]

Jerzy z ukłonem.

Pelou volte de voir Madame. [wychodzi na lewo]

Scena II

Tri les Jerzego.

[Tralina zbliża się do kanapki, spóźniona wchodzi, robi zdziwienie na mine, uśmiecha się ironicznie, odwraca, kładzie się na kwiatami i przez cały czas następuje rozmowa, stoi wtemuchom, uszko z strasem w ukłonem.]

Stadystaw do pani de Marelle, namiesnię 96

Pani, czyż nie wstąpiła mi ze od pierwszej chwili...

Pani de Marelle dywo

Alsi panie hrabio, Pan tak swanyr pętel a galanterji dla ko-
wał, ze komplementa panickie mi radziwiata, mnie, ale do-
prawdy nie wiem co chce Pan powiedzieć...

Stadystaw j.w.

Wzycze Pani nie chce rozumieć mnie, ze już oddawna wle-
dźtał we mnie uszenie...

Pani de Marelle a pocięciem.

Alsi panie hrabio, mój mały nadzieje może, wstąpił nagle ro-
zmarzę, i bedzie mnie piero, chęć...

Stadystaw pocięciem pęć.

Jakiś, wstę? Pani mi nie spomina?

Pani de Marelle wstę? niecierpliwie.

Pani hrabio, ze mnie, komedji Pana nie opaj, mi pętem już
tak miłośnika, aly wstę? panickim słowem. Choćam
meda, i nie slyt swanyr, tak lekkomyślnych ludzi - jak
pan. [kianka mi nie, i wstę? wstę? na lewo.]

Scena III

Lis, bez pani de Marelle.

Książęta w uścisku, z oburzeniem d. s.

«O! to jakieś gaski! o medu wspomina!» [inny z lekceważącego]
 nawet moich nabieżników nie warta! Idźmy do swojej sukni
 szczyt... [nowa] zmiata mnie trochę... [poprawa kro-
 wałki, pince = nieśmiałość, i z umiarkowanym radością]
 wychodzi na lewo]

Scena IV

Książka sama.

[Książka odprawia wrokiem Książęta, potem powoli
 wychodzi z ukrycia.] Książka d. s. z goryczą.

Oto mój mój! ciotki, z którym przed niedługim awanturą
 tam żyje na zawsze, ciotki, kiego nosi narodziła, aw
 lane ciotki nowa, radość... a jednaki... [inny z usmiechem]
 ciotki gwałtu] on mi już tak objętym, tak go niedługo
 nieważnie! [chodzi na kanapki z ciastkami] ciotki mój mi
 przede oczami przesłonię, opier mój drogi, kiego wziętym w

7

filozoficzne zasady we mnie wpół... Ystem arystokraty
dusza, i umyślem, podnak nie sercem. Opise mój dyfety
od lat tyln nadziejami, ze ja materializmem mem, i etym
khami, postawisz nase narowito na podnym z najwyższych
sesebli tego wiatła arystokratycznego. Tak się stało, postam
ze Chionisowskiego, dla jego massenia, postawem obowiazku,
pragmatyztam uenuei dla ubogiego ratowietka, który
rosbudnił je już dawno, mimo, że nie mam ani tytułu,
ani mapytku.... Ja, pniejsta, unowem, arystokratyzmem
zasadami Opes, pokochatam - pomowenijusa... pnieklimam
to mietore, ale dla niego potepkam ja? nie mam nie do se
rancenia memu rozrodkami. Wyntam sa mój tak, jak
Opesie pnieklat, a se Kocham Kuchelawa? To mi pniekci nie
ubliża. Wierdd tyln blipiesceyph, i wietymch miedkaym, upra
tam jego sumkta, uenupia pniekai, i jedymis jego obraz
zostal mi w pamietci. On ubogi antyeta, a podnak upakony
kalyrn mope arystokratyczne zasady, gdyby Opesie na to

zgodzić się, i zostatąbym jego żoną, ale to byłby dla Opie-
 ces interesujący i ja wyznaję się z radością szczęścia
 całego życia, byle go widzieć zadowolonym i szczęśliwym.
 Pierwszą miałam opę, niż poznatam Kerkilowa. Ale... mo-
 że Opieć przekonałby się ze z ułogim stanowiskiem przedę-
 szczęśliwym być można. niż z bogactwem, zreknie się z życia z
 anarchozją... [z ironią] zresztą, może lekkomyślności Kładisa
 jako powód do rozwodu, uszczęśliwi mnie... [z energią]
 a więc Boże, dodaj mi wity i odwagi!

Scena I

Hrabina, wchodzi generałowa.

Hrabina biega ku niej, uderzając.

Ah! droga Stello, dobrze się przyjęła...

Generałowa zdumiona

Ty tutaj Stello? a tam baronowa szuka cię już od
 chwili kilka...

Hrabina

Przyjeżdżam tu, aby wyprowadzić po Ławce, i cej doręczyć

nie Stella kogo tu spotkałam? Hrabiego Władysława z pa-
nią de Marelle, którzy właśnie obiadowali u...
Generałowa se wpołeniem.

Biedna Heleno...

Hrabina z pogardą.

O Stella, gdybyś wiedziała jak go strasznie nienawidzę, jak
bądź się nim... Każda kropla krwi w żyłach moich bu-
rzy się, gdy pomyslę o nim. [ze smutkiem] I jednak
z tym całkowitym miłością i bólem...

Generałowa j. w.

Podziwiam twoją siłę woli, Heleno...

Hrabina żywo.

Stello to było moim obowiązkiem tak postępować, jak postę-
piałam, a co dalej będzie, takie będzie moim obowiązkiem.
Jedno tylko mam pragnienie - być wolną.

Generałowa smutnie.

Ja wolną jestem - a jednak nie zupełnie szczęśliwą. [wzdycha]

14
Hrabina

Znam twój presentosc' Stello, i wiem że uszczę' baronawy
do Cielie, jest wyiskim dawnych starai' Yezego o twój rę
kę, ale powiedz mi ołlaczego odmietow' go, Kochajac'?

Generatowa. j.w.

Byłam uboga sterota, i on mi miał maza'ku... potem
wyzalam na bogatego generata, i dala' potem bogata, ale
cda' mi z tego?

Hrabina w samypleniu.

Ktoz nas ma szczę'liwych ludzi na świecie... Każdy czegoś
prognie... każdy czegoś potrzeba...

Generatowa

Przed Tobą przere świat otwarty, Helmo, mozesz być
szczę'liwa...

Hrabina z energią.

Wie Stello, przedzi' czerpi' ogół, czerpiaj moralnie milfony,
dlaczegoż ja mam być wyjątkiem? nie, ja także czerpie'
bydę, i szę... [wielkie] teraz chodimy do sali. Wie mój
In dłużej rozchud. Chodimy tancom. Ah! ja tak kumie
lubię. [acho rozmawiając, wychodzi na lewo]

Scena VI.

Do drzwi wchodzi Władysław z ogrodem.

Władysław oglądając się dookoła, d.s.

Tu nie ma nikogo, na przycię! [perwersyjnie wpięga nogi
wch, i patrzy na ogólny, a niezadowolonym] ah! już tak podłno,
a Łoisa tam czeka! wytknęł się mi wyprost, a tak mi pilno...

Scena VII

Władysław, baronowa wchodzi z ogrodem.

Władysław d.s. na drzwi

No! matki tu jeszcze patrzeba...

Baronowa do niego przesuwa.

Władysław, mi widziałeś? Włsi? szukam jej już tak długo,
a Jany powiedziała mi ostatnie, że ona już tu z Ło...
[z lekkim wstępnym]... mangralina...

Władysław zastanowiony gł.

Nie wtem doprawdy gdzie ona... przed chwilą razem
wiałem z nią... [d.s.] jak z mat... [gł.] pewnie patrzeba!

Baronowa

Today mistranie, Władysław, podłatery je szukad, bo ma
tam jej coś powiedzieć.

Władysław gł. podłatery razem matki

Z najwstępną przysięmowidz, droga Mamo. [d.s. n.s.] no!

bedzi ja tu. Teraz uciekaj! . . .

[Wychodzą do sali balowej; muzyka gra do końca]

Ładna sprawa.

Akt II

mija kilka miesięcy.

Odłona I

17¹⁰

[Palanik w mieszkaniu hrabiny: na lewo fortepian, otwarty, trape:
drzwi, skrzynka, pełno krawatów. Na kanapie siedzi hrabina i Jerry]

Scena I

Hrabina, Jerry

Jerry do hrabiny.

Witam paniny, co Henryk dzisiaj wieczoraj tak przydłho oskudł, to mnie robaczy. Hrabina

Panowie quowocsi się? Jerry

Nie.

Hrabina

A wczoraj dlaszoci miaby pana miškai? Jerry

Bo...

Hrabina edwinowa

Yakes' Tapemusa...?

Jerry

Nie, hrabino, — we chwałom pani ndwci' prawdy pobnak

znomy si^e już dot^o dołone, i slym pani mo^go wyposow^o to,
 uszo si^e we dlonystas, wstety...

Hrabina.

Baroni, pan mnie ratwasias...

Jeszy spokorni, powadnie.

Henryk kocha si^e w pani...

Hrabina se smiechem

Alci baroni, co za przypuszczeni!

Jeszy f. w.

Wstety mi mylo si^e, hrabino: znam Henryka oddawna,
 wroczniatem już po^o natury, wle, charakter slachetny, ranso-
 sty, ale i panatem oddawna... wroczniatem w mem pani
 uszure, kide lada chwila wybuchnie...

Hrabina

Alci baroni...

Jeszy f. w.

Powinno^o pani unikoi po^o towarzysza, by^o dlat^o uszure,
 obopna, to... czy nalezy wyuzi go wroczniatem w mem

pet od uodkarka? *Grabina*

Doprawdy, nie chce mi się wstąpić stowom parkesom...
Jerzy w samolocie

A jednak to prawda...?
Grabina smutnie.

Jeżeli prawda, to niedziwotaś być musiała przekochanie pogo
 codziennym wrytom i wiebi... Prawdny głępk? ja tak go by
 bitam - razem bywalidny na fortepianie, razem...

Scena II

Uda, uchocki Jan

Jan stopas we drzwiach.

Jan bracia sąpytysie patnie pania, czy wie mdgity staryi jej
 unego manawania? *Grabina rozpuszta.*

Prosz!

[*Jan kuszodzi.*]

Scena III

Cia' Lee Yane.

Yany z naprowadzeniem sędziego.

To... Kładko?

Yrabino z ukłonem

tak jest, baronie. Uwaga że obywatel składac mi takie sly
kwitalne wazyty co tygodnia, a ja z chęcią rozklatam się
z... ..

Yany j. w.

Yrabino, doprowadz mnie razemem...

Yrabino poprosimie.

Styżę pan' popy knozi, proszę wozani pan, dowodzić się wazytki
go, a more wazytki bodzi knozi...

Scena IV

Cia', wchodzi Władysław.

Władysław z głębokim ukłonem

Baronie...

Yrabino wzdryga się ukłon

Baronie...

Władysław

21 12

Przyjemnie sąpytas'... [spokrepa Muzo, kiedy puzee raly
uag ty seeny, baroko ma mune, achewione] a ty tutaj George,
bonjour!

Teryj pozowem.

Bonjour Władysław! [podaję sobie ręce]

Władysław stykniełabnie

Oto przyjemnie sąpytas' o stani achowia panu?

Grabna t.s. ukaupac m fotel.

Lechety pan ukaupac, hrabio. [Władysław uadla] Mruam
ni jak uykta, baroko dobre.

Władysław

Quel bonheur! le tytem pewny, que Vous avez la integras!
Taki chis' upat! [chulla mileranta] Bytas' panu ueroraj
w teatre?

Grabna

Chie, uweredn uerorajny speditam u many...

Władysław

Je bien w Operze, i emuchitem ni skrapnie. Known
dowali to samo so onepdoj. U nas tak kuelno o nowoci!

27 [Chwała miłosci] Władysław do Jęzgo.

George, co tam u was sychac? matka zdrowa?

Języ.

Lona zdrowa, dzięki Ci.
Władysław.

Czy wrocisz zaraz do domu?

Języ.

Tak też.

Władysław.

A więc podławimy razem, do chwałnym robacym' matke. [do
domu] kontesse, chwałtem takie zapytac, czy mi wrócisz ja
mi póje' dals' do domu; bo przytalem natychmiast wrócet?

Thabine wujble

Wie, dzięki panu. Dals' idę na wrocisz do generalowej.

Władysław watajar,

Pardonnez kontesse, że już odchodzę, ale spiesz do matki...

Thabine watajar.

O je vous comprend, contesse! będę bardzo radośolona, jeżeli

chwila dla mnie przeznaczone, spędzasz u baronowej...

23¹³

[Jenny wróciła takimi]

Władysław do Jenny,

George, odwróć się mnie?

Jenny

W tej chwili.

[Władysław składa przed sobą ofiarę ukłon, na który ona
mu odpowiada z uśmiechem.]

Hrabina n.s. do Jenny.

Encouragements! pan² Jenny T. o. z uśmiechem.

Chcę powiedzieć ci wiele! [wychodzi z Władysławem, widząc
wzajemny wzajemny² uśmiech]

Scena V

Hrabina sama.

Hrabina samolana d. o.

Bredny Henryk! stal mi go serdecznie! dal mi go tak bardzo...

[wada, po chwili, namieszanie] O kochanie najdroższy. gdzie

Jay? gdzie Jay? [długo chwila milczenia]

Scena VI
 Hrabina, wchodzi Jan.

Jan śpiaz we drzwiach.

Hrabina Henryk szuka w bibliotece; czy pamięć pani przypomni
 go dzisiaj?

Hrabina wstępuje przeproszenie
 Naturalnie, proszę go zaraz. [Jan wchodzi]

Scena VII

Hrabina sama

Hrabina d. o. po milczeniu.

Może mi powinienam go być przypomnieć? mi, mi powinienam!

[Biegnie do drzwi, wstępuje] Jancie! [z rozpaczą] napędno! Henryk
 już idzie! [wstępuje się] a więc bądź dla niego zimna, odpuść
 chętnie! [ze smutkiem] brat Henryk?

Scena VIII

Hrabina, wchodzi Henryk

[Henryk a rozpalona twarz, spieszny do hrabiny; jej warok zimny
 zatrzymuje go na środku pokoju.]

Hrabina awyble.

Drzwi dają, panie Henryk: doprawdy wyrucam serce, a nie
 panie proszę, bo opaci dalsi mi będą mogli. Nam słońce

migrena, i nawet ruszyć się mi może [ciada przesłoniła na nią z napętkiem.] jak mama nie ma się? [Henryk potakując głową; po chwili li namyślnie, szybko kiwnął kapelusze i rehawerski nie ruszył, szklono się postronnie do kanapki; i uładowy na obok stojącego foteliku, łagodnie, powoli uśmiechnął się, hrabiny, i przysłała ją do siebie, patrząc na nią ze współczuciem.]

Hrabina gwałtownie wyprosiła mu rękę, panie Henryku, ah! ta głowa, panie Henryku bógom odpuść pan, bo mnie tak głowa boli... [Henryk uśmiechnął się, i patrzył na nią błagalnie; łagodnie] proszę... zostanę pan, ale... zapraszam, że tak namyślnie uśmiechnął się, a obok same gracie mi może... [Henryk szybko wbiegł do fortepianu, i zaczął grać, jeden z krótkich utworów Chopina; hrabina uśmiechnęła się, szklono się do okna, słuchała go, i stała otępiała chwilę. Hrabina uśmiechnęła się powoli i se franki's, jest bardzo wzruszona; przytłumionym ale namiętym głosem:] Lokietawie! czy ty wiesz że każde myślenie, każde uczucie moje Tobie powierzone. Lokietawie! [Henryk nagle przestał grać, uśmiechnął się do hrabiny, padał przed nią na kolana, odeszła do siebie przysłała, jest bardzo wzruszona; hrabina z powolnością przysłała na siebie.]

Hrabina a pncerz autem

Panie Henryku... na Boga!

[Henryk powstaje w tej samej pozycji; ręką pokazuje jej, że nie może wypowiedzieć tego, co czuje, bo wstyd, ale namyślił się i szła jej ręce.] Hrabina j. w. i energicznie

Panie Henryku... powstani pan! [Henryk powstaje; hrabina bardzo wzruszona, ręką pnie się do czoła, potem łagodnie uśmiecha do ręki Henryka; a głębokim wzruszeniem, przytuliła się do niego:] rozmówcą pana! [Henryk uszedłszy o kilka kroków parę jej do kolan, ale ustrzegł się go, i przeszedł. Późko wada na karku; i ciągnie go za sobą: j. w.] Panie Henryku, rozmówcą pana, chodź... mi powtórz pan te słowa rozmówcy... jestem rozmówcą... mi mam prawa pana rozmówcy... Dajże mi pan uścisk, a daj mi dłoń i ręce, które pan dla mnie wyłożył... każde kobiecie jest potrzebne, gdy ułóż ręce... to jest kochanie... to wielkie szczęście... a pan jesteś człowiekiem tak niechętnym, że z uśmiechem panie dla mnie, może być tylko dłoń!

Jednak... mimo że mam olla panie wcale prowadzącej, serdeczniej sympatyi.. że Tacy nas nie przyjadni i pokrewiesiwa, po nas ostatni moin prawo udziwi do pana w ten sposób jak teraz. Jesteś pan tak silniechety, że jestem pewna, że myślisz pan tak samo... Ostatniemy dobyjni przyjadłini, nie są najważny warunków, które nas tuwa, ale po ra tem nie... nie pan podarować może odami, nieprawda?.. [Złoty potęki je gieny paprecnie; ona dleka mi ręce.] a więc baczny nadal dobyjni przyjadłini...

Scena II

Chł, wchodzi Jan
 Jan stopae we drzwiach.

Margrabiina de Chateau-Moulin.
 Grabiina dywo

Prasce.

Lastena spada.

Odstawa II Miya kilka miesięcy.

[Budoir Kofii: chaise = langue, kanapka, foteliki, puzka, tarz
leża, na której stojąse kanalelony palq się, dważ okno
okno; przed ewierciadtem stoi poprawiające suknie Kofia.]

Scena I
Kofia sama.

Kofia d. s. po chwili patrac na zegarek.
Już północ minęła... [odchodzą od ewierciadła] Wzdechliwym i Ope
ny wazem, on popchał do uleżi, bo miał się tylko przespać, a te
raz ja już jestem zupełnie gotowa, a jego puzka nie ma!
[widziałe musze że na chaise z langue, głowę opiera o poręcz]
hm! co mi się stało! skądże byśoby go ubrać, bo dobry chioz
puzka, i nie wynajduję, a jeszcze mi mam nie napuścićgo...
baronet. nieprawdnie może... ale Władzio. zawsze pewniejszy...
Jeżeli dla niego tu olo Tarysta przypchałam, muszę woge
choć mam z tego jakiś rytek. [chwila milczy] ah! jakże tak
chciała widzieć mieszkanie królowej. musze tam pójść badać
co badać. Widziałam że po raz pierwszy przed kilkoma
dniami, na ulicy: stała o kilka kroków odemnie. Kto z

Lofia z daniem

O wiesz Władziu, jestem przesympa! mądrej, Ci raz puszczę
 że woli miś umienie, chce zobaczyć miśkaniem Twojej songi,
 i to karas!

Władysław spokojnie siadając na kanapie
 Alei Kain, nie bądź dumny! uparł się miś zobaczyć miś z
 ukamie mojej songi, i to po dwunastej w nocy!

Lofia uniaona

A kiedyś chce abym zobaczyła? w nocy to najlepiej. Władzia
 na łapie, wycie mądremy spokojnie pójść do jej wnętrza z
 miś. Chce tego koniecznie...

Władysław trochę zrytowany.

Ale dlaczego?

Lofia z uporem

Bo chce! wiesz [przełini] Władziu, ty mnie już nie
 kochasz! oddaś mi wreszcie wielkie przyjemności, a chęć
 miś chce takiej dnołności... [ruce się na chacie z językiem
 i piasce]

Władysław łagodniej

Jeżeli wycygniesz z kapiem Kain, to jutro pójdziesz na z

sem do jubileja po jako, bitulerya...

Kofia uzaje piarce, quironie.

Uve chuz mie, i peeli nte aspnowadnie more do swego
patanu sanat, to... Wladystaw uelafar z uelutchem.

To..?

Kofia j. w.

To puzetane li kochae, poruce, i porukam imiego, kio
ny me odniewi mi nizoly takwaj obelwathu!
Wladystaw tagodnie.

No, no kair, nepokoj sie, puzetan piakoi! jakoi to lednie!
Kofia upwapa_u ei.

Wladiein, puzedieie ? Wladystaw seikafar pa.

Yseli jui chesz kanzetnie...
Kofia udelnie seikafar go.

Ah chupkuz li Wladiein! urochiatam ste mi nte odniewie!

Poczekaj chwileczkę, potrzebuję się ubrać, i zaraz powrócę.
Powód twój jest?

Władysław

Czeko na dale.

Zofia.

Parfaitement. [wchodzi na lewo]

Scena III

Władysław sam.

Władysław po chwili spada; d. s.

Głowa mię boli... [po chwili, ze zdziwieniem] mnie głowa
nie boli, ale mi potem całkiem zdrodło. Coś mi jest, sam nie
wtem co? I wtem się raż w głowie czuję się jakby... smutny...
frustracyjny... - ah, to głowie jest tak jednostronnie! To raż
nowe kobiety, każda tak samo wymagająca... czegoś mi
brak... czegoś czegoś... nie wiem czego...?

Scena IV

Władysław Zofia.

Zofia w drzwiach do pokojowej.

Amisier, przygotuj tu dla mnie wazetko, wygodnego powoźca.

[do Władysława] Władziu, je suis finie ...

Władysław natapał, z uśmiechem.

A wreszcie pokręciły mi się nogi! [Podłapie się ramie i wyszocha.]

Łasienka spada.

34360/91

Akt III

Odstona I

[Budoir hrabiny: meble i katary rôdowe pedwalne, lampa wisząca rôdowa, pali się, drzwi na lewo prowadzą do dolnych apartamentów hrabiny, w otębi drzwi otwarte prowadzą do saloniku mieszkalnego; przez drzwi przystawizte do pokojowy rôdowy, katara, wi dać kanapkę i fotole obite melroka materya ustanione do kete stolika. Lampa zapalona stoi na stoliku. Poradka w obu tych pokojach dywanem nastona. W buduarze otwarte, firanki przystawizte. Polnoc.] **Scena I**

Władysław, Kofia wchochą z lewej strony.

Kofia stopas, z zachwytem.

Ah! jak tu słownie, jak miło! Władziu! ty musisz tak samo miłe słownie mi urządzić, ale pamiętaj, całkiem tak samo! sk! co ka cudowny seran! [zblida się do stojącego przed kominkiem seran, i ogląda go.] co za malowidło przetrwane!

Graba z wisiwchem

Mój drogi anielku, kupię ci ładniejszy, czy tego mié wanie?
[Objeunuje się kibie ramieniem.]
Kofia wpuwając się z uśmiechem.

Lelekaj Władziu: misch oglądny tu słownie graciki na tealier. [zblida

za nę do toalety, chwile przed nią stoi, ogląda powstawanie tam
drobiazgi, z zachwytem wsta] jakby to wspaniale słone i koaktowne

Władysław przewodzi
Wspaniale będzie miała taki sam, non ange, a nawet ta
dniefore...

Lofia wdycha nę do niego.

O dźwięku C Stadeniumis, ty taki samie "dobry..."

Władysław szuka jej 19.

A ty' męfa najukochanie...

[za nę, sępha' propozycje dywanem braku, i we drzwiach haloni
ku sęfa, bralima, za nę Jony.]

Scena II

Lia, bralima, Jony.

[Bralima i Jony w sępach balonach. Bralima ramione we
ramiona sępha, w pdnej rze trzymu tren, w drugiej bukiet
i wachlarz. Sęfa nieruchomie we drzwiach, mierzą wzrokiem nę
za i Lofia. Jony za nią, także stoi nieruchomie, z chępcami
quekiem w rękę. Chwila milczenia. Władysław spójnego sęfa
cyt we drzwiach, pę sęfa pęracomę, pęclę nę, ni
nie w pęraci. Lofia spójnego C, odwraca nę odwrócone, chępcę

a przerażeniem rękę Władysława.]

Łoża oporem przytłumionym.

A! hrabina!

[Hrabina napięta ruchem opuszcza tren, i powoli podnosiąc prawą rękę, wskazuje nią na drzwi z lewej strony. Władysława rozróżnia młota a wściekłości, skrzypie nóg, walery se sobą, chce miedzi się na do-
ne, ale wstrzymuje się, ciężko oddycha, opiera się o poręcz obok
stojącego foteleka, w korytarzu silnie ujmując kochankę za rękę,
i przemogą wyprowadza ją na lewo.]

Scena III

Hrabina, Jerzy wchochce do budoiwn.
Hrabina z słuszeniem.

Podły! niebezpieczny!

[Jerzy pomaga jej zsunąć okrycie, hrabina mruca a widoczna jej
tężyła bułki i wachlarz na stole, potem spada na kanapkę.
Jerzy stoi nie ruszając.]

Gdy tylko stądaj powrócił mi, że hrabia już w domu a ja
każ panie, domyśliłem się zaraz, że to musi być Lewicka, ale
nie myślałem nigdy żeby się tu ja przyprowadziła. Chciałem ją z

nie podęgał, ale teraz pozwolił się rozciągnąć...

Grabcina urkoczącym mu głosem

Pradziś Pan, proszę... [zdumiony się nerwowo] zaprosił sobie gości, a teraz przymora go wprowadził... ha ha! postąpił sobie bardzo niegodnie...

Żony.

Władzio był zawsze bardzo lekkomyślnym, ale zadziwił mnie wspaniałym, że odentowały się, miłośnicy... matka nawet jego brata tego pewnie, zachac i poradzisz...

Grabcina dywo

A tak, to prawda, że procesy są można znaleźć brzojcy nadkalkulacyjno i uprzedniego moda jak on lub więcej ma dajemy domy nademnie? a jednak fahie nasze fradynie dozwolone?... [z goryczą] fahie to uszczęśliwić, że jest mi to zupełnie obopólnym... Żony

Wiem o tym, spóźnionym to dawno... Władzio już pani obopólnym...

Grabcina

Wspaniale... uszanowicie go, brzojce się wnie... [skutecznie miła, z goryczą] Wrog dalsi przytulam do przekonania, że nie

ma recepta na sukces i czy tam jest tego rodzaju ?

Przy

Nie wątpię, przez tam...

Władza i gorycz.

O! nie ma dość miejsca na sukces i przesadzenie może być przesadzeniem potęgi państwa kobiet: najukochańsze, wyprószone ręki, kładym nadzieję nieba by przetrwały, doleżały miłdow - z kochankami. O! jak to straszny los, straszny sąd dla miłdój, niedostatecznej kobiety, która z prawdziwym, serdecznym sercem oddaje rękę, abstrakcji, bez serca i umiemia! co za straszny proces spotyka co kochanki! jaka straszna, psuła prawda pali się umysł i zakrwawia serce...! [zakamycz się] dlatego tak umiemo na świecie? dlatego anan, inne kobiety, którym się filozof przesunął z w niedygniełości postawionem idolewego rozgłosku sara dani, czy se ma, se utwórka obajnego - dla majatku, a odtrącają ukochanych, dlatego że są ubodzy? czyż nie majatku mi można być podobnie ukształtowanym i ma postawem? czyż niejedna praca, ograna ceptem serdecznego uczucia i podmiotowości, może dać sukces ?

Przy spokojnie

Dobra pani jest zupełnie słuszną. Sotepless pani ogół - niecierpiami?
 jednak, to są ludzie słabszy, nawet dają, którym ma się
 powołanie doświadczenia, wzmocnienie ujęcia, którym umięta, która
 prawdziwie, tak samo jak są kobiety umięta wykreślone, których
 ujęcia mimo wpływów ukodowanego teradniefencyj spolek' praca-
 izum, porocowały niekiedy, i dani ujęcia do tych kobiet.
 Chwilowa grupa, obraca miłości własnej - oto powód bylebych
 współpensa, ale Pani tak szybko mi raduje o ludzkości na
 sam społeczeństwie. Jest dążymy niezgodnie do poznania
 i zrozumienia realium, którym hotelupny; postępują,
 napadł, chcemy przywyknąć do realium poznac go,
 i poruszyć na nowo ujęcie idealium, które tak długo
 umięta nam kłopotowały. Wiek XIX jest bardzo postępowym,
 ludzie bardzo wykształceni, a każdy umięta, więcej rowdny
 ty, ujęcie ty na wskroś przywyknęły. Jednak pod twarog
 skompa realium i przywyknęły, ty na dnie ujęcie ujęcia
 gorące, słabszy które pod wpływem powrotem miłości
 ujęcie rowdny ty, i twarog długo - nawet do ujęcia.

I dals' ludzie piersze uszedliw' ty' murepa i moqa, mi' tam
 uszedliw' egosetypanem, o kiedem mame, chlescepi' mame
 cude, ale uszedliw' frawchewem, uszedliw' danowigo
 podpita, uszedliw' mydly, uszedliw' uszedliw' uszedliw'...

Grabina z gopra.

Tak, ale gdzie takiego uszedliw' uszedliw'.

Jony

Imy kiedu na naris me mam, ale pronyt pam', sy' me
 tytalny' uszedliw' uszedliw' z uszedliw' uszedliw',
 uszedliw' nie on part uszedliw'.

Grabina ze shilli namyeta.

Tak, tytalny' uszedliw' uszedliw' i uszedliw' podawe
 ho' sy' z uszedliw' uszedliw'...

Jony dywo

le! me uszedliw' o uszedliw', ale o uszedliw' uszedliw'...

Grabina uszedliw'.

Tak pronyt pam' do uszedliw' i uszedliw', ale me
 uszedliw', uszedliw' uszedliw' ty' uszedliw' uszedliw' uszedliw'.
 dals' na uszedliw' uszedliw' uszedliw' uszedliw'...

27

Jerzy J. w.

Tak, tak! Pani prosiła mnie tak nie myślała, bo...
je przynajmniej byłbym napewno dłużej i ukochaną
kobietą, i nie uważałbym się na to, że ma być.

Grabcina i...
Pani Jerzy, mi myśl Pan o...
dobro mi lubi astronomii.

Jerzy
Pani stąd... a podnieść...
o niej już nie myśl...
unik, podnieść...
Grabcina i...

Narywał Pan...
Grabcino! mi...
nie ma prawa tak...
szaleń!...
stomat...
pełen...

to dżes' doarto do tego, że ani chwila mi moze być już z żoną
 a wtem, że Jani nigdy moze mi zwrócić... Dżes' przez
 miłość dla Jani, muszę a tak ucieskać, od kobiety muszę z
 sławę, która a zupełnie zupełnie oddać mi ręko i miłość.
 Ucieskać muszę, bo mi potrzebny jest już być dla niej ta z
 kim jak dawniej, a nie mam niczego zadowolonej jej
 więcej niepowiem nad to, które zadowolę muszę. Kocham Janię
 namiesznie, i ożyły choć na chwile moze być Jani mo-
 żesz... moze...

Kocham z prędkością

Janie Jerry, na Boga! zastanów się Jan, co mówisz?
 Ja nie powiem ci słuchaj Pana...

Jerry namiesznie

O! wysłuchaj mnie Jani do końca, ciągnę! Kocham Janię,
 ale nie mówię tego w formie świadectwa, bo zadowolę
 samymi i powstaniem Janię... ział mi żony, która nie
 nad kobietę, która, która, jednak mi moze dla
 niej podnieść spokój, który podnieść mi trwa powstanie
 ze na świecie. [zapalając się] o jak ja strasznie panować

nad sobą, mściwem, ścily mi wybuchnąć łada chwili,
 nawet w obec domy... ale ja wycierpiąłem, a teraz jesteś
 Pani podwojnie dla mnie droższą, i myśl że nigdy,
 nigdy moja mi nie odstanie, siebie mnie...
 Hrabina powadnie.

Panie Języ, pan dla Pana miata zawsze wiele przy
 jakni... wieszaj mi Pan... już to bardzo boleśnie, we
 biednej bonarowej rabratan serce mego, a Tili!

Języ powtarzając, gwałtownie
 Hrabino, nie wspominaj mi Pani ani o domu ani
 o generalowej; zobowiązaniem dla mił supotnie, o mił
 nie myślę, miew Pan co mam wydać?
 Hrabina ju.

.. Wyjechać...!

Języ smutnie

Tak, tego byłem pewny, ale czy będę miał siły zostać
 wie! Tu Pandoz sama, - woda ciepła...
 Hrabina, watafaj.

Owe bój się Pan o mnie! mam dość siły do

ciężkości...

Jerzy

Tak, ale proszę kredytobiorcę bezdusznie Panią potraktować mo-
ję radę lub pomocą, tymczasem, choćbym był na obczyźnie
kocham światło?... [o energię] a teraz porzucam ją, --
już nie wyprzedzam... Hrabina serdecznie podaje mi rękę.

Pani Jerzy... zapomniał o mnie jakno o przedziej... a teraz
tego Pani serdecznie...

Jerzy całując jej rękę, se wzruszeniem

Nigdy? o nigdy nie zapomnę o Pani!

[Boczek chętnie - dągnie, szlachetnie, klamra jej się głęboko,
idzie tu dawno odwrócić, może chętnie znów jej rękę,
mamrocząc do niej przyjaciela.]

Jerzy namyślnie i rozpaczo.

Hrabina... ażeby Panią... na woski!... [o białej]

Helena... dżaszego po kocham woski!... [Wytęga]

Liściana afroda.

Orsona II.

[Gabinet Władysława: meble tureckie, materace, obite, białko,
dwa skrzypce, dwa fortepiany. Na karpasie, a tureckie ukryte w otto-
miech siedzi Władysław, przed nim stoi Łofia obnażona]

Scena I

Władysław, Łofia.

Łofia z wiewiórką.

Ktoś byś o tute podły, że dajesz mi domi se dawi wyran-
cie, i mnie postagnales se soba! a ty celowu be cha-
raktem i energii, celowu be honorn, be andbry? !
daj mi se dawi wyran- ha! ha! i oni jednem sto-
nem mi stanai w mojej obronie! ha! ha! [z wariacją
wiewiórką] ah naturalnie se ta dama miała odwa-
gę! miała przy swoim boku modcyane, kidyby stanai
w obronie jej honorn! lepszego ma kochanka odemnie!

Władysław argwajac się.

Co mówisz Łofio? moja żona ma kochanka?

Łofia z ironią.

Dopiero dajesz o tem dowiaduj się! ha! ha! fakci pyz

smęty ma' z Liebi! nie wiadomo, czy pan baron oddawa
 nadkarku je' z se skutkiem?
 Wiadystaw z przesłaniem.

Kofro! co mowiesz! Lofia z dasem

Jak widzę pana bralnego więcej obchodzi niewierna do
 na ma' ja --- Wiadystaw j.w.

Kocin, mnie tu chodzi o mój honor, o moje narzeko...
 Lofia udołomkawa.

A tak, wspomnem cię... i spodziewam się, że ukarze bra
 leme ze je' lekkomyślności, a teraz odjadę już twój powo
 zem. Jutro w południe czeka cię u wlebi, naturalnie
 spodziewam się że zadasz usypnie moim doświadczen.
 [z umiarem] a pamiętaj o mnie! [początek mu raku od
 wet i wylbrego ofiarności chwytami. Wiadystaw odprowa
 dla ja, do dawa, potem staję na drodze pokój jak
 skamienialy.]

Scena II

Kładyszaw sam.

Włoc... hrabina... ^{Kładyszaw d.s. sedząc w łóżku} sama nłopa... ma... kochanka...!
 [dobitniej] kochanka!... [z energią] ale ja tu panem będę,
 bronić honoru i narwiętko!... [chodzę po pokój] będę bronił [z goryczą] honor... narwiętko... ah! [staje
 na środku pokoju, z dyktando] ah! Ta hrabina! mi scho-
 dzi mi z pamięci! Smutna mnie odradzić? hrabina!
 [staje przed biurkiem, w rozmyśleniu] hrabina z Jerzym...
 mężem mojej matki - moim przyjacielem... ah! tego se
 wiele! w tej chwili pójde do hrabiny, pomówię na usop...
 o jakimś niedywanu mi z Jerzym... [idzie ku drzwiom,
 nagle zatrzymuje się] mi! ja nie mogę do niej? napisać
 ostro! oskarżając! [staje na środku pokoju, krzącając ręką
 na pierś, z goryczą] ah! jak mnie narwiętko już ama
 desto! narwiętko! [ciszej] nawet kochanka... [jakby se um
 straszał się] co mi se ma dzieje? co se dajon
 uczucia se mi rozdawają... [zważeni] ah! to
 wszystko przez lekkomyślność domy! [idzie do biurka,
 widać, mała pódno, i pisco, miedzy gł.] Pani hrabino!

Scena III

Władysław, wchodzi Jerzy.

Jerzy staje we drzwiach.

Mówi przekradam li Władimir?

Władysław spóźniony go, przypominie

A! pan baron! o błądźmię mi przekradam mi pan?
[Wstaje wstąpił, dumnie wyprostowany]

Jerzy d. s. n. s.

Aha! pan baron, roszkiem? [zł.] Przypominam bardzo sobie
hrabiego, że obywatelom nie przyswajać mu miano samowłady,
ale przyszedłem napisać, czy nie udostępni mi teraz w z
obrotach audytorów... Władysław wybuchł

Bez żadnej ceremonij, baronie; przypomniał pan a po
lecenia hrabiego... Jerzy zdenerwowany

Z polecenia hrabiego? [z ironią] o! wzięcie czy hrabina
miałaby co tam - do polecenia... bądź pan spokojny
przechodzę a wtórnego polecenia... Władysław f. w.

Tak? a więc proszę, mój pan przedko baronie, to nie z

su wiele mi nam do straszenia.

[Jeszy postępuje kłkka Kraków naprzód, waha się.]

Jeszy rozdrażniony.

Władziu, przychodź do Lelki jako przyjaciel...

Władziu sprytnie

Panie baronie, wiele to rat na świecie, że mi ma przyz
jaci mi między innymi, a kochankiem mój stany...

Jeszy gwałtownie

Miarkuj się Jan, hrabie, i interes a wypracami! ea mako
upadkiem silny obelga twoja mogła dotknąć honoru mojej
mojej kochanki, ale mnie obracała. [z ironią] Nie sądzę Jan,
że wszyscy ludzie są tak - polli; jak Jan?

Hrabie a niewłaściwie.

Nie sądzę Jan, baronie, że jesteś w moim domu.

Jeszy j.w.

Ja o wszystkim mi nam wypracami sąpowiedza, panie
hrabie, nawet w tej chwili sąpowiedzi o tym mi mogę
a kim rozmawiamy i o tym kto mi wam już wypowiedzi

inwenta rękawic sony!

Władysław ironicznie.

Co to jest ²podłoga słońca? co to jest nowa kurtka? [podłoga
są dumni, a słońca,] czyż macie mi zaprezentować baranie,
co kocham się w braniu - oddawna?

Żony z namiętności.

O nie! tego zaprezentować mi mogą? w braniu kocham się od-
dawna realnie, jednak czy ²radziej brabio, że każde miłoś-
stwo powstaniem, to prowadzi do schody i podłogi? Nie
brabio! że, namiętna namiętność, prawi, które namiętność
serca i namiętność. Tak, namiętność to otwarcie, namiętność Ci w sony,
Władysławie, kocham, namiętność Twoja sony, budy są
własnie kocham, ale i namiętność sony?

Władysław z namiętności.

J ty jesteś namiętnym namiętnościem! namiętność sony,
namiętność mogą, ale i namiętność, dawnego namiętność!

Żony spokojnie.

Nie brabio, ty prawdziwym namiętnościem namiętność

nie lepiej, więc mi nam dla siebie żadnych ob-
 wartków przypisać, co do sony mojej, to do mnie
 podpis należy. Jestem całkowicie honorowym, i wiem
 co mi w obec mię ponaj wypadła. Młodość moja dla
 hrabiny mi się obrodziła, a nam obywateli moje
 dla sony, w katolicy namie lepiej, niż Jan, twój...

Wiadomością gwałtownie.

Janie baronie...

Jeny stamowca

Janowi Jan sie dokończ. Hrabina jest zdrowa, tak jako z
 chęcią, tak wyszedł po nad postom kładny po staniu...

Wiadomością p. w.

Dobrze tego, baronie. Dziękuję Janowi barocho za komple-
 menta, którym obcympes moje małżonki, co sprawka
 mi [z wami] prawdziwy rasciły, jednak wiadom,
 że rozmowa nasza racyna byi gwałtowna. [Chyba że

niekwesty leżą z kapłanem na stole, i nuda na
[barona] i teraz do ucieczki, do putra...!

Jony podnosiac niekwesty.

Wiesz umiesz jeszcze być honorowym! [d.s.] hrabino? mo-
ze choć będy, miał chociażby involute lig od wyrodno-
matrymonialna: [qf.] i teraz hrabio putro samo przyjdę re-
kondantów, do putra!

[Włanda mu się nieko, Władysław odpowiada mu róż-
nymi epizodami ubiorem, potem baron wychodzi. Hrabia
odprowadza go do drzwi.]

Scena IV

Władysław sam.

[Władysław staje na środku pokoju samy, drugi
chwilę. Potem faktycznie się sam się przebudzi:]

Władysław d. s.

He - le - na!

Barona spada.

The following is a list of the names of the
 persons who have been appointed to the
 various committees of the Board of
 Education for the year 1906-7.
 The names are given in the order in
 which they were appointed.

Board of Education
 Chairman: [Name]
 Members: [List of names]
 Committees:
 - Finance: [List of names]
 - Buildings: [List of names]
 - Text-books: [List of names]
 - Salaries: [List of names]
 - Pensions: [List of names]
 - General: [List of names]

Akt II

Odstona I

[Selanik w pałacu Chobaniewskich jasno oświetlony: na lewo drzwi prowadzą do sali balowej, jasno także oświetlonej, ale już wyprzedziałowej. Wschodzą z sali hrabina, margrabina. Obie w toczkach balowych; generałowa ma na ramionach szarpane futro.]

Scena I

Hrabina, margrabina.

Margrabina spiera się do hrabiny.

Baronowa wyprowadza nerwowo z Henrykiem do Wioch... Barpach jej miała być skropna, gdy dowiedziała z kuku, który Henryk do niej napisał o pojedynku, i o wyjeździe męża. Oskarża ją, że podstępnie ją jej męża z synem, i że jest powodem wyjazdu męża.

Hrabina smutnie

Biedna baronowa, jak mi jej serdecznie

Margrabiny j. w.

Henryk ma straszną napastę; boleje nad ~~miastem~~, która jest larcho przygryzioną i ślamiem. Tęskni za Tobą...

Grabcina

A Jerzy? co a nim sychać?

Margrabina unosi.

Jerzy wypchał nasajuta po pojedynku. Praybrao do domu w po
drózinie ulnami, i kazał li przesunąć powrodości, do wykomp
twoj raskat, a gdy nastawca ucieszowa, seby' o ktm mi se z
pomiata, ddał funtem, se obraz dwóch uchochanych pna. nie:
go kabet nigdy mu a pamiaci nie wyjdzie... [u untkiem]
uroduy Jerzy, ja go tak kocham! [po chwili] a edy ty namyblew
począć Heleno?

Grabcina

Wyjawis open całą prawdę, i natychmiast z nim powracam
do dwawa. Jeżeli nie rociame, douz Łobkiewowa, to przyjaźni
narwad rontawny muie a utowoktem, kiego a chwila ka
ida, bardziej nienawidzę.

Margrabina

Grabcina Chłobkiewski jeszcze bardziej wyprostował po chorobie.
Zprawodnie ma matę, stwam nad skiem, ale to upetnie
go nie rpsci. Doprawdy drogo Helenko, nie sraumbe tego
nie moze, jak magras' cały miszaw, dwin i noc ty' przy

jego rodz.... czy on ma to całkowicie?
Hrabina.

Bez wątpienia mi! ale to było moim obowiązkiem. Byłam
jego żoną, i powinnam była tak postąpić, jak postąpiłam.
Taj chwila wampir etowicka, w których wspomina mi o wargach
etichk uwarach i unewagach... i wtedy gdy on brzdękny,
blady, z rannymi oczami, leżał bez ruchu na podłuce,
a tuwa ~~ppp~~ zapadnięta, resztką do wspomnienia, re-
dzitka jak work, wspomniatam o tem, że ten etowick
mnie ponidał, - miałam dla niego wiele upiększenia, li-
toci...!. Była chwila stello, w której ja wspomniatam o wargach
etichem jego polynie mapar na myśli... ale nagle... postać
Lohitawa przesunęła mi się przed oczyma, smutna, postyż-
lona, i w tej chwili ujętą z sąsiadnego pokoju do-
notny głos Lewickiej... Wyjechała odwiedzić mego męża... i
ta do tego zupełnie prawo... Łotawstom ich ramy...
narkiam do mego pokoju, z sercem rozdartem, i odawało

mi się, że krew sączy się z niego... Podłam bezsilna na kole-
no, a piasek burzący rozprawał mi włosy... znów ugniatam
brzońską Kuchciową -- adawato mi się, że stoi przedemną, i awe
Iagodnie, sunie się, przepięknie trawi -- udeśli we mnie
z brzońską, rozprawa... oh! Te jego włosy są jakby miłe!
Biedny Kuchciaw! jak mogłam zapomnieć o nim, o ciętości,
ku, który mnie tak właśnie kochał...!

Margareta se napotężowała.

Druga Helenka, we rozbrudziej uframieniu... mojej stolicy i odwagi!
Jeszcze dłużej powiedzi open prowadzą, bo dypre kiedre prowadzą...
Hrabine i wrona

W szee swata pędzący wrona uszodliwi. Dado' pędzący bal
po stłabaci brzońsko.. cały Paryż u nas się spramachł...
wzruszy składowi gratulacje.. a moji dypri Gwec zapomniemo
my szukał mnie nadobnie, potem biegał mudo do Władysława
wa, sięgnął go udeśliwi na ręce... - i jemu sdało się
dodny uszodliwi... Margareta szukała ręce hrabiny.

Tęsa odchodzą Helenka: potem strasnie tamtem mudo,

i pat' jui barcho potmo. Wszepcy jui odychali, i nie chcy
 aly opusci twój lub mań spocznęci nas razem razem =
 wiajass. Jutro w piątek² wypadę do Lelbi. Odwazi gł
 lanka, odwazi? [Wystocka² na prawo]

Scena II
 Władysław po chwili.

[w ubranin frakowem, rozdramatony: niechki powoli, sta
 je na środku pokoju, ogląda się.]

Władysław d. s.

J tu ję nie ma? ale one tu by' podobne? wieklatem ja
 jak tu sta z generatora? [po chwili, gwałtownie] ja
 muszę wchodzi' ja natychmiast, zamieszki się z nią sta
 nowego? nie mogę jui czekać ani chwili! [patrzy przez drzwi
 na kuzo, do ręki balawę; przypieczętuje] o której jui powoła
 do swoich apartamentów? a może teraz albo nigdy?

Scena III

Władysław, po chwili królowa.

Królowa ze sceną do śródtytułu.

Władysławie, światła pojąć: drzwi od oranżeryi zamknięte.
[Wchodzi: idzie powoli rozpinając rękawiczki, spostrzegłszy
młoda, pochłyna się dumnie, i chce iść przedko.]

Królowa wstrzymuje ją

Tani królowo, nie zatrzymaj się chwilek...

Królowa staje, słuchając

Sam tego potrzebować odmnie?

Władysław wstępuje

Tak, chwilem z paną powróci...

Królowa dumnie

Le mwa powróci? jeżeli tak, to miew pan, proste, bo
chwałalym wyjechać... [wchodzi kilka postaci z kolanem
na foteliku, i spokojnie, słysząc dźwięk rozpinania rękawiczki.
Władysław stoi nieruchomo: królowa młoda słuchając, nie
patnar na niego] ockuje... panie królowo, mowa młoda.

Władysław ochłodził wzruszony

Grabiwo... [ta sama sytuacja: grabiwo odjeżdża drugą stronę
wieści:]

Grabiwo zaburzone.

Pani grabiwo, albo niedraze, albo odjeżdż...

Władysław namyślony

O nie odchodzi pani! jest tak cudnie - pięknie!

Grabiwo mityguje go,

Pani grabiwo...

Władysław j.w.

Jest pani cudnie piękna, i... ja panu Kocham...?

Grabiwo zaburzone, o krak wiesz czy nie.

Pani grabiwo, proszę mi zapomnieć, że mi najdroższą
iż nie obchodziś żadnej...

Władysław coraz namyślony.

Kocham Cię Heleno, całą pożywką serca i duszy! Kocham
jak nigdy żadnej nie kochałem kobiety, kocham Cię za
lewnie! o nie odwracaj się odemnie! Kocham Cię dla mnie

naprawdę, intencja na świecie. Jak to się stało sam nie
wiem, ale chyba to, że Łebki nie chciałem, że z Tobą alleluja,
czyżby, bez Łebki - spiekus. Helmo, juraż i ty muni ko-
cham... ?
Głęboko a pogodnie

Ja pana ? a co, jeśli można powiedzieć ? czy na to
ścisł mnie pan rachował w chwili, czy przypadkiem...
Lewicka do mego mieszkania ?..

Władysław j. w.

Głęboko, adwokatem na wypłaty. byłem podstępem, bez sumienia,
bez serca, bez honoru... adwokatem ty, niewiedzącym wpro-
wadzając tu kochankę, nie miałem sumienia, ale daję Hel-
mo, daję jej masę... Przeklinam moje przeszłości, brzydzi-
ę się nią... i kocham ty, to moje całe niesprawiedliwienie...
proszę mi, zapomnij o przeszłości, i bodekmy uciekamy!
ja tak tak tego ucieka, i tak mi go teraz potępiła, jak
powietrze... ucieka... Helmo... pan erupcyjny moralnie

i ficypanie, ... Heleno... jam niedosz moralny i ficypany...
 przesłane mi... sawinieniem... ale dokończone... bez miary...
 Miłoścki może, to były wyłomy i uprzedane fantazy, to chwila
 ławy kapryzy... dokończone Heleno postawiam co to miłoścki gorąca,
 namyślna, która ogrewa dyle, iślości czerpionka... kórkam
 heleni Heleno namyślnie, realnie, utragam, przesłane mi
 boddany niezobli...!

Próbno wymiote

Tamie krakto, dokończone tej komedyi! [z wami] wze dokończone
 odo tego, ze z utraceney strony chęci srobie' chwilkowa ko-
 chanka...? [z przegarda] dokończone tego brudu, tej podłości!
 coo, abymy rozumieli się krakto: stowunki same są, samadko
 dla mnie niezobli, a fann, do dyleta fakie prowadzane
 konwencje pęć uobowiti, i chociaż się nigdy nie krespowalam..

Pródytaw namyślnie.

O wie mow Heleno, bo stowa twop, jak zła stowno, mowate

mnie... istnieje obse mi uprany. - jednak przywieszam Ci
najwazniejsze, ze rozwalem na rownie z kobietami, ktore
chcialyby wyrownaty mi metody i majatek. Z Lewicką
takie juz skonczeniem...

Chciala z honora, pogardliwie.

A co mnie to maie obchodzi?

Chadyslaw ju.

Chci ladnie tak zimna i dmwaca, Helena. Kocham Ci, przytul
gam na to, przesadze mi, boczny wzrok...

Chciala przywiesz

Chciesz to samo!

Dzys tego chcialo; ublizasz mi pan wygumi stony, chcialo,
bo ja nie potrafilabym kochac ciowka podlego. Chce pan
ze pane menawidze, bydlak nie narzekaniem ktore musze
do wasz nowic, bo pan je nowic, i tatem awelato...
menawidze pane z calej duzy, menawidze coia petyga
serca. Pogardzane panem... jak ciowkiem uci honorem...

Stradytaw gwattonni

Heleno, co mndrowa, we Boga!

Stradna j. 10. potem z tronta.

Tak, pogardham panem, mianawolky, brzydej ai ntm? we traco
bro, je pane nigdy kahaé nie moqam!

Stradytaw j. 10.

Stradno, moej litosci' nademnia? czy ja amply traco? . . .
[chwała miłowania: gwattonni z rapasa] wpe ty mnié aruki
wates' Heleno, ochachalaw', kachalaw' tunczo . . . ?

Stradna z tronta, pogarda.

Tam traba tyo takwój domy, lce ja nicety taka nie bytam!
je nigdy nie bytam nuzsclaw, krabto, nigdy nie rapomine
kawa to wnuam nadwaktu, honorawci, godnawci kolrecy . . .
wystaw na mian, z woli oca, thuntaw, nuznié w sercu . . .

Stradytaw z wotwickiawca

Ldrachalaw' mnié . . .

Gralina

Chie Gralino, mi adradichem pana nigdy nigdy - nawet ispe
nem .. sanawalam wleci ...

Wiodychian i. w.

Kochatas' imiego...! Gralina

Tak, zapnezyje tego nie moze' kochalam i kocham cetera
ka, kiedrego nigdy kochac' nie przeslam, kocham go o tyle
o ile panu niemawoski'.

Wiodychian ogram stamany

A ja myslalam do ty mnie kochatas' ...

Gralina i wrota.

Ha! ha! myslales' pan nie tytam tego adolna, ha! ha

Wiodychian i rapora.

Hlewo przeslam' lo swalek' [namistnie] ty mi rozumiesz mi
torci jakie ty kocham! nie pojmyje sie ona per wolona, bez
gramt... do nie syp, sie [pada przed nie, na kolana, na
mizstniej] ze ty udrutowiana...!

Strabina odkurwajac się, tłum.

Panie bratko, sięgnam panie... wkrótce... rękodół matczynej nos
na wieki... [odchodzi szybko na prawo]

Scena IV

Władysław sam

[Władysław porusza długą, chustę sw tej samej poręczy; nagle wyje
się, i chryje + głośnie] Władysław d. s. z wielką siłą

Rękodół! o nigdy! przedziej śmierci! [z wielkim smutkiem]
ha! ha! one chce rękodół! ha! ha! one chce być niespełniona!
o nie! nigdy! niech umiera, a niech żyje nie dawa na tym
śmierci! ha! ha! rękodół! ha! ha!

Scena V

Władysław, Hronowaki

Hronowaki szybko wchodzi, z przesadnym

Władysław, co ci jest, co ci się stało? mój na Boga! mój mój
żam!

Władysław nerwowo + gępczo

Ha! ha! one chce rękodół! ha! ha! przedziej śmierci! ha! ha!

Wronowski Jan.

Ale! Władziu, co ci się, mości! czyś umyły strach!

Władysław z góry.

O cenniach mi strachem! cenni dajem tej chwili!

Wronowski niewyplini

Władziu, mój mój!

Scena VI

Li, wleż do brzośca,

Brzośca do oka.

Progi mój oka, napokój się! powiem ci wszystko, wpluchaj
mnie do kory. Implekować sobie aż jestem niezadowolony, ale do-
widę się teraz, że odłgać myślanie na mat, nie, nie by-
tam am schutli! (stwierdził, a kiedyś walczył w walce, i che-
dcał mnie, pomyślał, wprowadził nawet do mego mieszkania
na - kochankę!

Wronowski z góry

Władysławie...

Brzośca zapalając się.

Oka mój, błagam Li... moje wspomnięcię jest jeszcze w Twojej
mocy. Rozwój...

Władysławowi gwałtownie.

Nigdy, przenigdy! ja do nowożytności nie dopuszczę! chyba sumienie
 maś rozciągnę, wstępnie nie? nie chceś abyś pani sąsiadka uległa
 icha ani na chwilę, tak, jak go nigdy w sypialni nie sąsiadka
 tam? sypialni pani sąsiadka, a całej duszy, abyś jaknajbardziej
 doznała miak takich, jakich ja doznaję? abyś uświadomiła po
 kochała cię, kiedy by uświadomiła i Twoją miłości, i a po z
 gardła, w Twoim Ci musiał - nie kochać białą, kochać...! sypialni
 Ci, [zapalać się coraz bardziej] abyś cierpiała do końca życia,
 i po na nieszczęściu - abyś kochała chwilę w Twoim sypialni, w nieszczęściu
 ta nie w nieszczęściu cierpienia, a kochała kropla krwi, spaliła
 się gorącym palcem, w nieszczęściu nieszczęścia...! przeklinam
 pania, przeklinam na wieki! stamataś mi życie, odnowi
 ian' nieszczęścia, a nieszczęście... bądź przeklinam!

Władysławie... nieszczęście literatury nad moim chętnym
 Władysławie... nieszczęście literatury nad moim chętnym

Władysławie

Ona nadzwyczajna literatury mi miata, a ja nad nią nieszczęście nie

lede... [do hraliny, awotsekhoctca] funklinam pantsy... i'ayey
aly ukochani przez Ciebie ...

Krabina Uagolnie

Miej tutaj nad nimi: mure funklinaj, bon na to roztawija, ale
spje uspe... mi... Klonowaki do uscia.

Wladyslawie, spamietaj sie, jutel nieprzytemny... idzi uspokoj sie, po
tem ponowimy o... Wladyslaw j. w.

Cho cheq nie... [z roztawioctca] funklinam twiat, ludzi, Boga.
wazjtko: usch wazjtko spmi marnie a ja .. z uszatkium [wyf
boga na prawo]

Łastona spada.

37

Odstępna II mija kilka miesięcy.

[Gabinet Krowawickiego: na środku pokoju stoi Krowawicki z białym
tem wierzchołkiem w ręku. Jest strasznie zmieszonym; wstaje
i faworyty ma aresztowi bracie: w ścianie]

Scena I

Krowawicki sam

"Krowawicki czyta bilet, z przygnębieniem

Baron Jersey de Villecainé... ojczym Władysław... [amantowi]

znajomy Heli... [wzdycha i lekko oczy owiera ręką] Jersey de

Villecainé... [czuje bilet do korynka narciarska leżącego] Jersey

... [stoi chwilę niemówiąc, w spuszczoną głowę.]

Scena II

Krowawicki, wchodzi Jersey w podnóżnym ubraniu.

Jersey dywoc

Ah panie bracie, przypuszczam bardzo, że tak konsekwentnie
chciałbym zobaczyć pana, i [z ukłonem] nawet bardzo mi
dyplomatycznie niedługo wrócić, nie brama...

Krowawicki skłania się mu ręką.

Bardzo mi przyjemnie widzieć pana w sobotę, baronie. Udać się
tam, proszę [wskazuje] a kiedy pan tu się wróci? gdzie przebywać

males tak długo?

Jerzy z wczelnieniem

Oprócz tego kwiat cały... byłem nawet w Paryżu...
Kronowski

Spotkałeś pan kogo?

Jerzy

Na moje i na jej spotkanie nie. Wym de baronowa z Hen
rykiem mieszka stale w Rzymie, i tego miasta szukałem,
ale w podróży mojej, w Szwajcarii spotkałem Kradaka, i od
niego w poselstwie przyjechałem...

Kronowski gwałtownie

Od niego szept? Oh ja tak bardzo pragnęłam mieć o nim
wiadomości! mój pan, mój pan!

Jerzy

Oż spotkanie go przed tygodniem w Szwajcarii; salodwie naszym
go panna, tak strasznie umiarkują idealnie pięknego, i tego
młodego, pełnego ducha człowieka, ażeby się - ledwie mi wgramy

bratę, staruszek. Blond jego jasno włosy, i przemyślny nos, wyprostowa-
 ny przez barokowej - postawiał prawić zupełnie. Oczy zapadnięte,
 te, portar cała pochylona, wypieki na policzkach... Kierując
 mnie przemawia, prosił o przebaczenie za wywołanie na jego i
 dynast, pytał o matkę, a potem dopiero po chwili namyślnie,
 zapytał o siostrę... Właśnie moim nadzieję udzielił mi wiadomości
 mojej o niej... Powiedział mi, że jest bardzo chorym, i chciałby
 jeszcze raz przed śmiercią zobaczyć bratnię, ale ~~tego~~ nie będzie
 już mógł, bo co go dotyka empyje jej gorzej, a lekami powoduje
 to mu otwarcie, że dla niego nie ma ratunku... usiedli
 w najczystszej stopnie... sam to widziałem... Wiedziałem, że
 mnie prawi na kłopotach, szepnął w tej chwili przypiekał
 tu do Luwara, i powrócił w jego imieniu bratnie, że kocha
 ją, i jako waleń, i nie przesłania jej kochać do grobu,
 i po za tym, jeżeli jest jeszcze gdzieś żyje i istnienie opiera
 na świecie, że jest zaprawdę cały swój majątek Testamentem,
 który mi powierzył, że przebacza jej wszystko, imięcie roz-
 zwodzie jego, lepiej od rozwodu, i niech będzie szczęśliwa
 z drugim... Według Władysława: dał mi go rozdzielenie, tutaj się

po drodze bez celu, i myśli, w końcu bez celu, stamany,
zobaczyć w świecie wielki, stanął nad ciętym grobem,
samotny, opuszczony, aby weni natępie na nauce, z sercem
zobaczyć, a boleścią w piśmie: :: Lwem, przykryty luty
w samym grobie... czyż mój los jest innym? [dywo]
gdzieś hrabina? chciałbym jej zobaczyć, że jest wolna,
[i widać] że może zostać panie, Edulawawa...

Hronawski ogwa się, gwałtownie
Inciari pan baronie... nie mów o Helencie... o Kozłowie
Bredny, Kradło: sal mi go, ale nie mam już tak dla
niekiego, bom wziętki wylat... dla jedynego mego dzie-
cka...

Jony i przesileniem, wzięcie.

Chabło, mój jasnij, nie mi rozmów... gdzie hrabina?!

Hronawski j. w. sztyła go na rękę,
Lecce wrodekwi gdzie hrabina, jedyna córka Helene?
a więc patrz! [zwrócić drwi na lewo cięta na
obce, i w kierunku ręki na wście, młwi z rozpaczą.]

Palm, tam moja siostra, hrabina.

[Jerry zagłada, zdaje się nie widzi jej otworu, może
nie widzi się o kilka kroków naprzód, i chwycił się za
dłonie] Jerry i rozpacza.

Hir... dźwięc... Trumna... ah Boże! w trumnie hrabina!

[złoty szlachtyczka rozpaczeni] hrabina umarła...!

[Honorowki przysięgnęła do niego powoli, i klęknęła mu ręką na
ramieniu.] Honorowki of. przysięgnęła, rozpaczeni

Umarła... tak już, umarła na myślenie, cicha, spokojna...
umarła bez słowa gorzkiej, lub żalu, umarła z imieniem
Edenowa na bladych wstępkach... przysięgnęła mu... przysięgnęła
ta, że jej hanielnie odzyska, że nie zginie, że... przysięgnęła
cała że dla niego wytrzymała tyle - nadarmo... przysięgnęła
cała wytrzymała.. i Kochała.. do ostatniego tchnienia... on
odabrał mi jej myśl ostatnią, i słowo... [także głębiej]
umarła... a gdy wstała, że do grobu... nie upnę jej już nigdy!

i coś mnie dało wiade do dyła i światła? chyba jej sammy
grób tylko...

[Druca się na fotel i prawie konwulsyjnie ścina chustę. Jerry
kawoli powtórę, ręką przesłania czoło, chwycił się, spiera rze-
ka o fotel:]

Jerry stamanyłm się. patrzył do sufitu

go pokręcał.

Heleno... Heleno... odcieczę... umarła... ja mam dył? i po...
coś? ... bez serca... dył nie mogę... tyś mi je... salwete...

Heleno... nie zostawiaj... mnie samego... ja dył mi... po
trafię... za dyła może tyś mi... może... może po śmierci
zostaniesz moja... weź mnie, weź... do siebie... chociażby

się do piekła... pójde za Tobą... a jeżeli... tyś mi nie będzie
jesz nigdzie... jeżeli tyś na świecie... któryś się uwielbił...
dył... pójde z Tobą... do grobu... pójde do świata... i tam
... wzmocnem mojem sercem ci świat... [pade w dół na
kolana, z brzdęką białca.]

bratmo! weź mnie do siebie!
Lauana spada trza.

Proves.



16/09/42

